

Dostojny Panie Naczelniku!

Niech mi wolno będzie w imieniu mieszkańców Kalisza i Ziemi kaliskiej wypowiedzieć słów kilka najserdeczniejszego powitania, najgłębszego hołdu, jaki złożyć pragniemy pierwszemu Naczelnikowi Zjednoczonej Ojczyzny.

Dzień, w którym możemy witać w naszym mieście tak Dostojnego Gościa jest dla nas wielkim, uroczystym świętem. Gdy chcąc znaleźć w historii kaliskiej dzień równie radosny, trzeba sięgnąć w odległą przeszłość. Kroniki naszego miasta zanotowały, że kiedyś był taki dzień, ale w pamięci i w świadomości naszej wspomnienia te zatarły się. To też z całym entuzjazmem ludzi, którzy dzień ten widzą własnymi oczyma, o czym pokolenia marzyły i do czego tęskniły, witamy Ciebie, Dostojny Gościu i radujemy się z całej duszy, że takich czasów dożyliśmy, że tak wielką chwilę przeżywamy.

Mieszkańcy Kalisza, tak srodze przez losy wojny nawiedzonych, witają w Tobie meza, któremu Opatrzność poruciła najpiękniejszy, najcenniejszy trud odbudowania całego kraju, nie tylko setek zburzonych miast i wsi, ale odbudowania Polski. Historia oceni należycie tę w istocie bohaterską pracę, jaką podjąłeś z całym poświęceniem i z całym zaparciem się siebie, w warunkach nad wszelki wyraz ciężkich, a jaką dziś, dzięki łasce Bożej, w znacznym stopniu wykonałeś, walcząc zwycięsko na wielu, wielu ofiarnej krwi bohaterów zroszonych pobojowiskach i głosząc hasła nieustannie pokojowej pracy tu w kraju. Historia to wszystko należycie podkreśli, a poezja ozłoci. Ale my wiemy i nigdy Tobie Wielki Synu tej ziemi nie zapomnimy, żeś Ty Polskę, gdy jej na karcie Europy nie było, budował już w sercach naszych, gdyś niezłomnie wierzył w to, czego nie było i święty ogień tej wiary słowem i czynem wzniecał w sercach!



Święto 29 pułku p. w Kaliszu: Jenerał Żeligowski w rozmowie z Naczelnikiem Państwa.

z Warszawy na rant, urządzony przez oficerów 29 p. p.

O godzinie 12 min. 30 w nocy Naczelnik Państwa wraz ze świtą pociągiem nadzwyczajnym odjechał do Warszawy.

### Kraków wita obrońców granic Rzeczypospolitej.

Armia polska w drugim rozdziale swoich dziejów, datującym się od chwili ogłoszenia naszej sa-

modzielności, a więc liczącym zaledwie dopiero dwa lata, ma już tyle chlubnych kart, iż mogłaby ich pozazdrościć jej każda inna. W ciągu ostatnich dwu lat żołnierz polski złożył tyle dowodów bohaterstwa i bezgranicznego poświęcenia, taką sławą okrył nasze sztandary, iż dziś stawianym jest za wzór i budzi podziw u swoich i obcych. Świadczy to o rycerskim duchu narodu i o tem, iż godni jesteśmy, aby zająć należne nam miejsce w rządzie najpotężniejszych narodów wolnej Europy. Wiekowa nie-



Święto 29 pułku p. w Kaliszu: Naczelnik Państwa przed frontem kompanii honorowej na dworcu kolejowym.



Naczelnik Państwa na obiedzie u żołnierzy w Parku miejskim.

Za to hołd i cześć składamy Ci dziś i witamy jeszcze raz całym sercem. Pierwszy Naczelnik Państwa, Marszałek Ojczyzny, Józef Piłsudski niech nam żyje!

Następnie przemówił dowódca O. G. Łódź jen. Rządowski na cześć Naczelnego Wodza armii polskiej, prezydent miasta Warszawy Drzewiecki na cześć społeczeństwa kaliskiego, członek francuskiej misji wojskowej jen. Mercier w języku francuskim na cześć Polski, w której wielkość wierzy cała Francja.

W końcu zabrał głos Naczelnik Państwa podnosząc w swym przemówieniu umiłowanie żołnierza polskiego przez obywatelstwo Ziemi kaliskiej, wyrażające się w ciągłej trosce o dobro tegoż żołnierza i to nie tylko w chwili dla Ojczyzny groźnej, ale i w czasie pokoju. Przemówienie swoje Naczelnik Państwa zakończył okrzykiem: Niech żyje Kalisz i Ziemia kaliska!

Po bankiecie Naczelnik Państwa udał się łodzią do przystani wioślarskiej, gdzie powitał go prezes Towarzystwa wioślarskiego p. Radwan w otoczeniu wioślarzy kaliskich.

Z przystani Naczelnik w towarzystwie wojewody Kamińskiego udał się pieszo do pobliskiego parku na zabawę żołnierzy 29 p. p.

Od godziny 6 do 8 wieczorem Naczelnik Państwa udzielał audyencji w gmachu starostwa, a o godzinie 10 przybył w towarzystwie jenerała Józefa Hallera, który przed wieczorem przyjechał



Kraków wita obrońców granic Rzeczypospolitej: Dekoracja oficerów i żołnierzy krzyżami „Virtuti militari”.

wola nie zdołała zgasić w naszych sercach tego ognia miłości Ojczyzny, który dodawał dziadom i ojcom naszym siły w latach najcięższego ucisku.

Każda niemal jednostka bojowa naszej armii, każdy pułk, każdy nawet szwadron i kompania ma już swą własną historię, własne wieńce laurowe, zdobyte na kresach wschodnich i zachodnich. W ich rządzie jedno z najpocześniejszych miejsc zajmie ósmy pułk ułanów imienia księcia Józefa Poniatowskiego, który po dwu latach bojowych trudów i znojów zawitał do Krakowa na zasłużony spoczynek. Wołyń, Ukraina, wschodnie ziemie Małopolskie, Śląsk Cieszyński, oto etapy, na których dzielnie spisali się nasi bohaterowie, siejąc postrach w szeregiach wroga i przysparzając nową chwałę dla amarantowych sztandarów, ozdobionych wizerunkiem Białego Orła.

Wracających pod dach rodzinny witał też Kraków całym sercem i całą duszą, oddając w ten sposób hołd swym obrońcom, a zarazem i pamięć tych, których liczne mogiły pokryły nasze kresy, tworząc pewien rodzaj kopców strażniczych, mających bronić granic Rzeczypospolitej i przypominać wrogom, że naród polski czuwa i bronić będzie do ostatniej kropli krwi swej wolności i najmniejszego nawet skrawka ojczystej ziemi, którą chcieliby nam wydrzeć siłą lub podstępem.

W niedzielę, dnia 22 maja b. r. odbyło się na Błoniach krakowskich uroczyste powitanie ósmego pułku ułanów, szóstego batalionu saperów i piętej